



BIULETYN GMINNY

NUMER 12 (44)
GRUDZIEŃ 2024
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY
ISSN 2720-0671

MANUFAKTURA TRZEBINIA – otwarta!

To miejsce łączące wiele funkcji. Tu działa miejska biblioteka, tworząc wyjątkową przestrzeń dla książki, a także nowoczesnych form promocji czytelnictwa. Jest też sala konferencyjna, kawiarnia, obok urządzony plac – miejsce spotkań dla mieszkańców.

Tu odbywać się będą spotkania z ciekawymi ludźmi, wydarzenia muzyczne, taneczne, wystawy...

s. 4-5



Fot. Łukasz Michalik

Nowy wóz trafi do strażaków z Bołęcina

Ochotnicy z 63 gmin w Małopolsce otrzymają średnie samochody ratowniczo – gaśnicze. Wśród nich są strażacy z Bołęcina.

Samochody, o łącznej wartości ponad 65 mln zł, zostaną zakupione w ramach realizacji projektu „Bezpieczna Małopolska – Bon na ratowanie – Straż Pożarna”, dofinansowanego ze środków Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021-2027. Trafiają do jednostek OSP w przyszłym roku. Pojazdy będą fabrycznie wyposażone w dwusystemowy radiotelefon przewoźny z modułem GPS, autopompę pożarniczą dwuzakresową, urządzenie GPS oraz terminal mobilny ze stacją dokującą. Zgodnie z umową partnerską, samorządy zapewnią specjalistyczne wyposażenie

samochodu, niezbędne do prowadzenia działań ratowniczych

- Jednostka OSP Bołęcina, włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, wyposażona w nowy sprzęt jeszcze skuteczniej będzie chronić życie, zdrowie i mienie naszych mieszkańców, a także otaczającą nas przyrodę. Nowy samochód umożliwi szybsze dotarcie ochotników do poszkodowanych i usprawni niesienie pomocy. Bezpieczeństwo to najważniejsze, co możemy zaoferować mieszkańcom – podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek.

Dodatkowe połączenie z Krakowem

Od stycznia na trasie Kraków – Trzebinia, przez Krzeszowice, będą jeździć dodatkowe autobusy.

Linie uruchamia Województwo Małopolskie w ramach Małopolskich Linii Dostawczych. W planach jest sześć kursów tam i z powrotem w dni robocze, kolejnych sześć w soboty i trzy pary kursów w niedziele. Gminy, przez teren których będą kursowały autobusy, mają partycypować w kosztach funkcjonowania nowej linii. Trzebinia ma pokryć 19 proc. kosztów (około 150 tys. zł na rok). Burmistrz jest na tak.

- Wspólnie z burmistrzem Krzeszowic Wacławem Gregorczykiem od miesiąca

zwracamy uwagę na potrzebę uruchomienia dodatkowych połączeń ze stolicą Małopolski i niejednokrotnie podnosiliśmy tę kwestię podczas spotkań z Marszałkiem Województwa. Propozycja samorządu Małopolski finalizuje nasze starania. Liczę, że dołączy do nas również Chrzanów, co zapewniłoby dojazd aż do szpitala przez ul. Trzebińską – mówi Jarosław Okoczek.

Burmistrz już rozmawia z samorządem wojewódzkim o kolejnym połączeniu autobusowym, tym razem z Olkuszem przez trzebińską Łgotę.

Tylko za złotówkę

Z toalety na terenie popularnego ośrodka rekreacyjnego Balaton w Trzebini można korzystać także zimą. I to jedynie za złotówkę.

Na drzwiach zamontowano automat do poboru opłat. Po wrzuceniu złotówki, można wejść do środka. Na czynnych toaletach zależało szczególnie morsom, którzy o różnych porach, także wieczorami, korzystają z Balatonu.

Toaleta czynna jest także nad Chechłem. Tam również na drzwiach do WC zamontowano automat do poboru opłat.

Zmiana godzin pracy urzędu

We wtorek 24 grudnia (Wigilia) urzędnicy będą pracować do godz. 11.00, a nie do godz. 17.00. Za ewentualne utrudnienia przepraszamy.

Urząd będzie czynny dłużej 16 stycznia 2025 roku, 23 stycznia 2025 roku oraz 6 lutego 2025 roku. Urzędnicy będą przyjmować klientów do godz. 17.00. W pozostałe dni Urząd Miasta w Trzebini pracuje bez zmian.

Gdzie dzwonić, gdy sypnie śniegiem

Podajemy numery kontaktowe do firm, odpowiadających za zimowe utrzymanie dróg w gminie Trzebinia.

Za zimowe utrzymanie dróg gminnych, dróg powiatowych, drogi wojewódzkiej nr 791 odpowiada:

• AVR sp. z o.o. Kraków, tel. 885 665 081

Za zimowe utrzymanie drogi krajowej nr 79 w gminie odpowiada:

• GDDKiA Rejon Kraków - Punkt Informacji Drogowej w Krakowie tel.: 12 412 16 44, 12 417 14 22, 600 800 610, całodobowy nr telefonu do wykonawcy odpowiedzialnego za zimowe utrzymanie: 727 554 456.

Wspieramy integrację mieszkańców

Ośrodek Pomocy Społecznej prowadzi nabór do projektu „Wspieramy aktywność”, skierowanego w szczególności do mieszkańców korzystających ze świadczeń z pomocy społecznej.

Ma on na celu przede wszystkim wspieranie integracji społecznej osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, szczególnie będących w trudnej sytuacji życiowej, w tym dzieci. Z każdym uczestnikiem projektu zostanie przeprowadzona diagnoza indywidualnych potrzeb, uwzględniająca zasoby, potencjał, predyspozycje, deficyty oraz potrzeby danej osoby. Na jego realizację OPS otrzymał dofinansowanie z funduszy unijnych w wysokości 1 292 409 zł. Biuro projektu mieści się w Klubie Integracji Społecznej, przy ul. Grunwaldzkiej 101 w Trzebini, tel. 32 308 75 10, e-mail: kis@ops.gminatrzebinia.pl.

Nagrody dla sportowców

27 zawodników i 3 trenerów otrzymało od burmistrza Jarosława Okoczuka nagrody pieniężne za wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym.

Rozdzielając nagrodę pod uwagę brano wyniki osiągnięte w okresie od 21 listopada 2023 roku do 20 listopada 2024 roku. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. zdobywcy czołowych miejsc w mistrzostwach świata i mistrzostwach Polski. Pula nagród wyniosła 15 400 zł. Lista nagrodzonych osób dostępna jest na trzebinia.pl

„Z serca Trzebini” – Biuletyn Gminny

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka, ul. Ochronkowa 7, 32-540 Trzebinia, tel. 32 612 13 98, NIP: 628-11-80-208 e-mail: biuletyn@mbp.trzebinia.pl
Nakład: 4 000 egzemplarzy
Redaktor naczelna: Anna Jarguz
Druk: Drukarnia Papillon Rafat Krasny ul. Obrońców Modlina 9, 30-733 Kraków

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Reklama



USŁUGI KOMINIARSKIE

Mistrz Kominiarski
Tomasz Latko

Tel. 502 243 133

www.ekominiarz.pl

e-mail: tom.latko@gmail.com

facebook.com/Kominiarz.Latko/

Scenariusze dla trzebińskiej elektrowni

Wydłużenie rynku mocy, zwiększenie ilości spalanej w zakładzie biomasy, budowa farmy fotowoltaicznej wraz z magazynem energii – to propozycje władz spółki Tauron na ratowanie Elektrowni Siersza przed zamknięciem.



Spotkanie w sprawie elektrowni odbyło się w Domu Kultury Sokół w Trzebini. Wszystkie miejsca były zajęte

O przyszłości zagrożonej zamknięciem elektrowni dyskutowano na spotkaniu w Trzebini. Na zaproszenie burmistrza Jarosława Okocuzka i przewodniczącego rady Rafała Szkarłata do rozmów usiedli parlamentarzyści, władze spółki, przedstawiciele wojewody i marszałka, związkowcy. Zaproszenia wystosowano również do ministrów skarbu państwa, klimatu i środowiska, finansów oraz przemysłu. Odpowiedziała tylko Marzena Czarnacka, minister przemysłu, oddelegowując na spotkanie swojego przedstawiciela. Zanim wszyscy zebrali się w sali kinowej Domu Kultury Sokół, przed budynkiem pikietowali związkowcy, broniąc zakładu przed likwidacją. Spotkanie rozpoczęło się od prezentacji Elektrowni Siersza, jako nowoczesnego zakładu, działającego zgodnie ze wszystkimi środowiskowymi normami, który może funkcjonować przynajmniej przez kolejnych kilkanaście lat. Jednak w 2021 roku ówczesny zarząd Tauron

Wytwarzanie (spółki zarządzającej Elektrownią Siersza) zdecydował, że jednostka będzie funkcjonować na rynku mocy tylko do końca 2025 roku.

– Przez trzy ostatnie lata można było dużo zrobić, by utrzymać Sierszę. Jednak poprzednie władze spółki nic nie zrobiły. Oceniamy to bardzo krytycznie. Obecny zarząd jest zdeterminowany, by znaleźć rozwiązanie, pozwalające na dalsze funkcjonowanie tego miejsca. Chcemy utrzymać zatrudnienie i płacić podatki w Trzebini – zapewnił Grzegorz Lot, prezes Grupy Tauron.

Władze spółki przedstawiły kilka scenariuszy na utrzymanie zakładu. Pierwszy zależny jest od ustawowego przedłużenia rynku mocy dla źródeł węglowych. Zarządy Tauron Polska Energia i Tauron Wytwarzanie zabiegają o szybkie przeprowadzenie aukcji uzupełniających na rynku mocy na lata 2026-2028. Prezes Lot powiedział też o planach spalania w elektrowni biomasy, budowie farmy fotowoltaicznej wraz z magazynem energii. Zapewnił, że gdyby ziszczyć się najgorszy z możliwych scenariuszy i elektrownia zostałaby wyłączone, nikt nie zostanie bez pracy. W toku dyskusji zagwarantowano też, że w przypadku, gdyby jednak doszło do wyłączenia bloków węglowych i zakład przestałby dostarczać ciepło, nikt nie pozostawi z tym problemem władz Trzebini samych. Tauron zapewni ogrzewanie i zainwestuje, np. w kotlewnie kontenerowe

przy blokach, opalane gazem lub w razie jego braku – olejem opałowym.

W trakcie dyskusji wypowiedzieli się też wszyscy posłowie, którzy odpowiedzieli na zaproszenie władz samorządowych Trzebini.

– Jesteście symbolem nie tyle walki o miejsca pracy. Jesteście symbolem walki o suwerenność energetyczną Polski. Dlatego wspólnie musimy mówić jednym głosem w tej sprawie w Brukseli – powiedział poseł Janusz Kowalski, wiceprzewodniczący komisji ds. energetyki, klimatu i aktywów państwowych. Zapowiedział współpracę w tym temacie ponad partyjnymi podziałami. Przyszłością m.in. Elektrowni Siersza ma się zająć sejmowa komisja. Do udziału w niej zaprosił burmistrza Trzebini i związkowców.

– Ten problem nie ma barw politycznych. Zamykanie elektrowni grozi utratą suwerenności energetycznej kraju. Nie zgodzę się z niektórymi stwierdzeniami, że przez ostatnie lata nic w tej sprawie się nie działo, bo wspólnie z pracownikami elektrowni robiliśmy naprawdę wiele, próbując zainteresować decydentów tematem. Szukaliśmy alternatywnych rozwiązań, rozważana była m.in. budowa nowoczesnego zakładu termicznego przekształcania odpadów. Wspólnie z ówczesnym dyrektorem elektrowni procedowaliśmy stworzenie farmy fotowoltaicznej, która ostatecznie tu nie powstała. Jesteśmy otwarci na współpracę. Oczekujemy konkretnych działań, tu i teraz – podniósł burmistrz Trzebini Jarosław Okocuzk.

Filii będzie mniej, ale dostęp do książek wciąż będzie

Siedem z aż dwunastu funkcjonujących dziś filii bibliotecznych włączonych zostanie do głównej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebini. Szefowa placówki zapewnia jednak, że nikt na tym nie straci.

– Osiedla i sołectwa, objęte reorganizacją placówek filialnych, w żaden sposób nie ucierpią. Zamierzamy wdrożyć usługę pod hasłem „Książka blisko Ciebie”. Wybrane przez czytelników pozycje, chodzi głównie o seniorów i osoby niepełnosprawne, będą do nich dowożone. Nikt nie będzie musiał rezygnować ze swojej pasji do czytania – mówi Marta Sikora, dyrektorka biblioteki.

Inny pomysł to zwiększenie liczby kodów dostępności do książek elektronicznych i audiobooków (Legimi, Empik Go, IBUK Libra). W przyszłości nie jest wykluczony montaż książkomatów.

– Przed biblioteką otwierają się zupełnie nowe możliwości. Centralizacja usług i związana z nią reorganizacja sieci bibliotecznej mają na celu lepszą dostępność do zbiorów, poszerzenie oferty bibliotecznej i odpowiedzenie na ewaluujący zakres potrzeb mieszkańców – dodaje Marta Sikora.

Reorganizacja obejmie siedem filii bibliotecznych – na osiedlach: Siersza, Wodna oraz Widokowej, a także w sołectwach: Młoszowym, Czyżówce, Dulowej i Karniowicach. To filie czynnie tylko w wybrane dni tygodnia. Jak wynika ze

statystyk, odwiedza je niewielu czytelników. Średnio jedna, dwie osoby na dzień, gdy filia jest czynna. Po włączeniu ich do głównej siedziby biblioteki, Trzebina nadal pozostanie gminą z największą dostępnością bibliotek w okolicy.

Gmina Trzebinia

Niech Święta Bożego Narodzenia będą czasem radości, pełnym spokoju, życzliwości i świątecznej atmosfery, a Nowy 2025 Rok okaże się dla nas wszystkich pomyślny, pełen sukcesów oraz zrealizowanych marzeń.

Przewodniczący Rady Miasta Trzebini
Rafał Szkarłat

Burmistrz Miasta Trzebini
Jarosław Okocuzk

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO ROKU 2025

Trzebinia, grudzień 2024

Kolejne etapy realizacji inwestycji. Umowę na budowę obiektu podpisano końcem lutego 2023 roku. Budynek był gotowy do użytku już w listopadzie 2024 roku.



To największa inwestycja w historii trzebińskiego samorządu

Nie wszyscy wierzyli, że ten budynek powstanie. Przez lata wciąż tylko zapowiadano jego budowę. Burmistrz Jarosław Okoczek od słów przeszedł do czynów i zrealizował to zadanie. Nowe, wyczekiwane przez mieszkańców miejsce spotkań, zostało oficjalnie otwarte 6 grudnia.

Budynek stanął u zbiegu ulic Krakowskiej i Ochronkowej. Mieści się tu główna siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebini. Są również sala konferencyjna, miejsce wystaw, ślubów, kawiarnia, podziemny parking na 46 miejsc postojowych. Obok urządzono całoroczny plac spotkań dla mieszkańców. Tu będą się tu odbywać wydarzenia muzyczne, taneczne, naukowe. Tu prezentować będą swoją twórczość artyści malarze, graficy, czy fotografowie.

- W 2018 roku uwierzyliśmy w zapowiedź budowy nowoczesnego miejsca spotkań w naszym mieście. Otrzymałem wtedy od was ogromny mandat zaufania. Nie obyło się bez trudności. Spędziliśmy wiele godzin nad projektem wykonanym przez naszą trzebińską firmę LW Uniprojekt, by połączyć wszystkie oczekiwania. Ogromne dofinansowanie, jakie otrzymaliśmy na ten cel, otworzyło drogę do dalszego działania. O budowę tego obiektu zabiegało aż osiem podmiotów. Umowę podpisaliśmy z dwoma wspaniałymi menadżerami, prezesami firmy RUKO z Krakowa, którzy zrealizowali to zadanie. Dziękuję wam wszystkim – mówi burmistrz Jarosław Okoczek. I dodaje: - W Manufakturze Trzebini, bo tak mieszkańcy w zeszłorocznym plebiscydenazwali to wyjątkowe miejsce, stawiamy na spotkania! Przede wszystkim z kulturą – bo tu przeniesiśmy główną siedzibę biblioteki, tworząc wyjątkową przestrzeń dla książki, a także nowoczesnych form promocji czytelnictwa. To miejsce ma budować, nie dzielić!

Manufaktura Trzebini w liczbach

- 4 160 m² powierzchni użytkowej
- 16 m wysokości
- 55 miejsc postojowych, w tym 46 w parkingu podziemnym
- 37 186 090 zł wartość całkowita inwestycji
- 10 000 000 zł skutecznie zdobytego dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład
- 0 zł kredytu





Budynek uroczystie otwarto 6 grudnia, w Mikołaja. Mieści się tu główna siedziba trzebińskiej biblioteki. Teraz to tu będzie biło czytelnicze serce gminy



Nowoczesna biblioteka łączy tradycję z innowacją. Mamy tu przestrzeń, która inspirowa do nauki, wymiany myśli i budowania więzi – mówiła na uroczystym otwarciu Marta Sikora, dyrektorka biblioteki



Tort, jaki otrzymali wszyscy goście, kroili burmistrz Jarosław Okoczek wraz z dyrektorką biblioteki Martą Sikorą



Manufaktura Trzebinia to miejsce łączące wiele funkcji. Odbywać się tu będą wydarzenia muzyczne, taneczne, wystawy. Na uroczystym otwarciu Beata Bojda zaprezentowała wystawę poświęconą wyjątkowym kobietom



Iwona Gibas, wicemarszałkini województwa małopolskiego, była pod ogromnym wrażeniem nowo otwartej Manufaktury Trzebinia



Czytelnicy chętnie zwiedzali pomieszczenia biblioteki

Potrzebne czas i pieniądze

Przedstawienia w plenerze mają powrócić do Młoszowej. Najpierw jednak musi się zakończyć remont zabytkowego obiektu. I choć wiele prac już zrealizowano, na wykonanie całego zadania potrzebne są kolejne miliony złotych i kolejne lata.

Od 2018 roku właścicielem Zespołu Pałacowo – Parkowego w Młoszowej jest Akademia Górniczo – Hutnicza w Krakowie. Przedstawiciele uczelni, na czele z kanclerzem Henrykiem Ziolo, zaprezentowali efekty wykonanych dotąd prac i powiedzieli o planach na przyszłość. Młoszowski zabytek przypomina dziś plac budowy. Jednym z pierwszych zadań, jakie wykonano, była likwidacja kotłowni węglowej, gdzie w ciągu roku spalano aż 100 ton węgla, by ogrzać nieruchomość. W budynku zamontowano kocioł gazowy, którego moc obliczona jest na ogrzanie pałacu i okolicznych obiektów całego zespołu. Wymieniono też instalację grzewczą oraz elektryczną. Prace związane z poprawą sprawności energetycznej obiektu pochłonęły już wiele milionów złotych. Zadanie, na realizację którego uczelnia otrzymała ponad 10,7 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, to koszt prawie 14 mln zł. Nie obyło się bez dodatkowych robót za 2,1 mln zł.

Uczelnia wykonała też remont mostu nad suchą fosą i schodów od wschodniej strony pałacu, odnowiła także zabytkową bramę św. Floriana, która prowadzi na teren posiadłości. Trwa odnowa elewacji. Szczególnie jeszcze wymagać będzie kolejnych lat i kolejnych milionów. AGH chce jednak dokończyć, co zaczęła. Na przyszły rok zapowiada rewitalizację zabytkowego parku. Plany obejmują m.in. odtworzenie przestrzeni estradowej, w tym budowę kamiennego placu, gdzie znów będą się odbywać wydarzenia kulturalne.



Zabytkowe wnętrza pałacu wymagają wielu prac remontowych



Przedstawiciele AGH zaprosili na teren posiadłości, by powiedzieć o wykonanych już pracach



Gmina Trzebinia

KONKURS

ŚWIĄTECZNA



MANUFATURA
TRZEBINIA

Zrób zdjęcie

ze świątecznym lub zimowym akcentem w budynku lub okolicy Manufaktury Trzebinia

I WYGRAJ TABLET!



Regulamin na Trzebinia.pl oraz [f /TrzebiniaGmina](https://www.facebook.com/TrzebiniaGmina)

Znam smak sukcesu i gorycz porażki

W swoim życiu, nawet gdybym mógł, niczego bym nie zmienił – mówi Andrzej Miranowicz, dyrektor Trzebińskiego Centrum Administracyjnego, który po dwudziestu latach pracy na tym stanowisku, w przyszłym roku żegna się z trzebińską oświatą.

Biuletyn Gminny „Z serca Trzebini”:
- **Czego najbardziej będzie Panu brakowało na emeryturze?**

Andrzej Miranowicz: - Osób, z którymi pracuję. Burmistrzowi (Jarosławowi Okoczekowi - dop. aut.) udało się stworzyć wspaniały zespół ludzi otwartych, aktywnych, młodych, z pomysłami. Z wieloma z nich się zaprzyjaźniłem. Właśnie ich będzie mi brakowało najbardziej. Na emeryturze pewnie z niektórymi spotkam się czasem, ale ten kontakt będzie już mocno ograniczony.

Karierę zaczynał Pan jako nauczyciel fizyki, potem został dyrektorem liceum w Chrzanowie, a następnie szefem Trzebińskiego Centrum Administracyjnego.

- To szło po kolei, tak normalnie. W 1966 roku poszedłem do 8-letniej podstawówki w Zagórzcu, która miała bardzo dobry poziom. W 1974 roku rozpocząłem naukę w liceum w Chrzanowie. Maturę zdałem w 1978 roku. Chciałem studiować medycynę, ale nie zostałem przyjęty. Poszedłem na fizykę. Po pięciu latach studiów otrzymałem ofertę pracy jako nauczyciel w trzebińskim ekonomiku i pracowałem tam aż do 1991 roku. Wtedy wygrałem nie jeden, a trzy konkursy – na dyrektora Zespołu Szkół Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu, I Liceum Ogólnokształcącego w Chrzanowie i nowo tworzonego II LO. Ostatecznie objąłem stanowisko w tym ostatnim. To było wyzwanie. Miałem wtedy tylko 31 lat i byłem najmłodszym dyrektorem szkoły w całym powiecie. W liceum nie było wypracowanego ceremoniału wewnątrzszkolnego. Tworzyliśmy tę szkołę od podstaw. Byłem trochę jak dziecko we mgle. Ale udało się. Po dwóch kadencjach na stanowisku dyrektora, przegrałem konkurs. Więc znam smak sukcesu i gorycz porażki. Z gazety dowiedziałem się o konkursie na dyrektora Trzebińskiego Centrum Administracyjnego. Wahałem się, bo nie do końca chciałem rezygnować ze stabilnej pracy nauczyciela. Ostatecznie spróbowałem. I zostałem na kolejne 20 lat.

To nie jest łatwa praca.

- Zarządzanie oświatą to ciężki kawałek chleba. To za mojej kadencji przymierzaliśmy się do reorganizacji sieci placówek szkolnych w gminie. Wspólnie z nieżyjącym już Wiesławem Pierzchłą, wtedy zastępcą burmistrza, setki godzin spędziliśmy na przygotowywaniu analiz, wyciąganiu wniosków. To był trudny czas. Ostatecznie zamknięto dwie szkoły gminne – w Czyżówce i Płokach. W ich miejsce powstały publiczne placówki, zarządzane przez inny organ niż gmina. Gdyby wtedy udało nam się przeprowadzić reorganizację do końca, dziś sytuacja w gminnej oświacie wyglądałaby z gołą odmiennie. Ale był ostry sprzeciw mieszkańców. Ja

odczułem to wyjątkowo mocno. Trafiałem do szpitala. Miałem wylew. Samo z niczego się nie wzięło. Obserwuję też, że w ostatnich latach zmieniło się także środowisko nauczycieli. W latach 90-tych było zupełnie inne podejście. Jeździliśmy na wycieczki, także w weekendy i nikt nie pytał, za ile. Nie chcę uogólniać, ale dziś, mówiąc delikatnie, już tak nie jest. Są osoby, które mają ogromny pęd do tego, by uczyć, do kontaktu z młodzieżą, a to jest kluczowe, bo jak ten kontakt się wypracuje, to dziecko samo zaczyna się uczyć. Ale nie wszyscy tak mają. Swego czasu był u mnie na rozmowie dziennikarz i powiedziałem wtedy, że w każdym gronie znajdzie się „menda”, która psuje towarzystwo. Matko boska, co wtedy się działo. Związki zawodowe, protesty, groźby sądami. Miałem wtedy wiele problemów z tego powodu. Ale też odebrałem niejedną telefon z gratulacjami, że na głos powiedziałem to, co inni tylko myślą. Pamiętam, jak wróciłem do domu i żona to przeczytała, też mnie ochrzaniła.

Żona również była nauczycielką.

- To jeden z najpiękniejszych zawodów na świecie. Zawsze wolałem uczyć, być z młodzieżą, niż siedzieć w gabinecie dyrektora. Pracując w liceum, cenilem sobie również współpracę z rodzicami. Skargi zawsze były, są i będą. Dlatego trzeba rozmawiać z nimi i nauczycielami, bo z reguły to dwa różne punkty widzenia. Zawsze powtarzam, że rodzice powinni mieć więcej kompetencji w szkole, choćby kosztem zmniejszenia kompetencji związków zawodowych. Oni oddają w nasze ręce to, co najcenniejsze w ich życiu – swoje dziecko. I trzeba ich zrozumieć.

Przy okazji Dnia Edukacji Narodowej, informując o swoim odejściu, życzył Pan nauczycielom, by praca sprawiała im radość i dawała satysfakcję.

- Praca z młodymi ludźmi, którzy dorastają, rozwijają się, czerpią z życia, co najpiękniejsze, to ogromne wyróżnienie. Jako nauczyciel czuję się spełniony. Często spotykam swoich byłych uczniów. Czasem nie wszystkich pamiętam, ale oni mnie tak. Zatrzymują się, zagadują, pytają, co słychać. To niezmiernie miłe. W swoim życiu nigdy bym niczego nie zmienił. Cieszył się, że zostałem nauczycielem, a potem miałem okazję zarządzać oświatą w Trzebini. Również w życiu prywatnym miałem wiele szczęścia. Mam wspaniałą żonę, dwie wspaniałe córki, śliczne i mądre wnuczki. Czego chcieć więcej...Tylko, żeby zdrowie było.

I tego Panu życzę. A także podróży, bo wiem, że lubi Pan wyjeżdżać.

- Od zawsze podróżowałem. Jeszcze w latach 90-tych, gdy byłem dyrektorem szkoły, co roku z żoną wyjeź-



Andrzej Miranowicz

daliśmy za granicę. No i oczywiście z naszymi córkami. Pakowaliśmy do auta wszystko, co mogło się przydać, także jedzenie. Zjechalśmy tak niemal całą Europę. Na każde wakacje brałem wtedy pożyczkę, bo nie stać mnie było na podróżowanie z pensji i wspólnie wyjeżdżaliśmy, by pokazywać dzieciom świat, życie innych ludzi, ich kulturę. Podróżowaliśmy bez GPS, bez telefonu, z mapą w ręku. I nigdy nic złego nas nie spotkało. Choć przygód nie brakowało. Raz, w Andorze, próbowałem wjechać na parking podziemny. Klikam w wyświetlacz, kombinuję, nic. Zatrzymuje się za nami limuzyna z korpusu dyplomatycznego. Wysiada elegancki mężczyzna i mówi „co Polaczki, trochę techniki i człowiek się gubi”. Był jednak bardzo miły i od razu pomógł. Innym razem, a były to lata 90-te, byliśmy z żoną w Hamburgu i stanęliśmy przed bogatą wystawą sklepu mięsnego. Podeszło do nas dwóch Niemców i pytają, czy jesteście głodni, czy może mogą coś nam kupić. Do dziś pamiętam zdziwienie i zażenowanie żony. Innym razem, na drodze, wjechaliśmy w stado dzikich koni, które zaczęły lizać nasz zielony samochód. Cały dzień mógłbym te historie opowiadać, albo książkę napisać.

To całkiem dobry pomysł. Będzie czas na emeryturze.

- Trochę się boję tej emerytury. Moja pani, zanim wyjadę do pracy, już w lecie z kijkami chodzi. A ja lubię sobie poleżeć. Boję się, że się zastanę. Ale to dobry czas, by się pożegnać. Czuję się spełniony. W TCA nie wiedziałem początkowo, jak mi się ułoży. Ale wygląda na to, że mimo wielu trudnych momentów, ludzie chyba mnie szanują. I chyba lubią. A ja sobie to bardzo cenię.

Podwójny jubileusz

30-lecie działalności obchodzi Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Trzebińskiej „COR”. Świątuje także działający w jego strukturach chór Milenium, który właśnie skończył 25 urodziny.



Przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Trzebińskiej „COR”, Chór Milenium i zaproszeni goście podczas uroczystości podwójnego jubileuszu

Głównym celem stowarzyszenia jest prowadzenie Muzeum Regionalnego na Zbyszku. Powstało ono w 2010 roku. Wcześniej ekspozycje wystawiano w Dworze Zieleniewskich w Trzebini. Jak podkreśla Witold Siemek, prezes stowarzyszenia, w muzeum zgromadzonych jest wiele unikatowych przedmiotów, związanych z przemysłową historią miasta, i nie tylko. Jest izba regionalna, materiały dotyczące trzebińskich rodów, wiele map, liczne sprzęty. Jedną z najcenniejszych rzeczy, jakie posiada muzeum, jest wieża szybowa.

- Nasi goście często są zaskoczeni, że tyle ciekawych rzeczy można u nas zobaczyć – dodaje Małgorzata Ropka, wiceprezes stowarzyszenia „COR”.

Jedną z ostatnich wystaw, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, była wystawa „Bohaterowie z sąsiedztwa”. Powstała ona z okazji 80. rocznicy Powstania Warszawskiego. Opowiadała o powstańcach związanych z Ziemią Trzebińską, między innymi o braciach Romockich.

- Prowadzimy szeroką działalność. Cieszy nas, że coraz więcej młodych osób dotacza do nas – zaznacza Witold

Siemek. Jak wylicza, w ciągu roku muzeum odwiedza średnio 300 – 400 osób.

- Są nawet goście z zagranicy, którzy dowiedzieli się o tym miejscu i postanowili zobaczyć, co ciekawego udało nam się zgromadzić. Był też raper, który kręcił tu teledysk – wylicza prezes Siemek. Muzeum czynne jest po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

30-lecie Stowarzyszenia i 25-lecie Chóru Milenium świętowano w Dworze Zieleniewskich w Trzebini z udziałem wielu gości. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele stowarzyszeń zrzeszonych w Małopolskim Związku Regionalnych Towarzystw Kultury oraz zaprzyjaźnionych trzebińskich stowarzyszeń. Najwięcej jednak było członków i sympatyków stowarzyszenia. Spotkanie było okazją do wręczenia pamiątkowych statuetek w kształcie kryształowego serca, stanowiących podziękowanie i pamiątkę 25 lat działalności Chóru Milenium. Za pracę związaną z organizacją i działalnością Muzeum Regionalnego wyróżnione osoby otrzymały pamiątkowe zegary. Na pytanie, czego stowarzyszenie życzyłoby sobie na kolejne 30 lat, szefowie organizacji odpowiadają, że więcej miejsca, by móc pokazać ciekawe zbiory, a także remontu obiektu.

Jagoda Kwiecień - „Z różą w dłoni”



„Z różą w dłoni” Jagody Kwiecień to powieść, która porusza, wciąga i zostaje w sercu na długo po przeczytaniu ostatniej strony. Książka wydana przez Wydawnictwo Esprit to prawdziwa gratka dla miłośników kobiecej literatury, szukających nie tylko emocjonującej fabuły, ale również literackiej dojrzałości i refleksji. „Z różą w dłoni” opowiada historię młodej dziewczyny, Róży Jakubowskiej, której życie staje na rozdrożu. Zostaje zdradzona przez swojego chłopaka, po jakimś czasie umiera jej ukochana mama. W tle tych przykrych doświadczeń pojawia się symbol róży i postać Świętej Rity, patronki spraw trudnych. Jest to motyw, który nie tylko ozdabia tytuł, ale również przenika całą opowieść, stanowiąc metaforę życia, miłości, ale i cierpienia. Autorka w subtelny sposób wprowadza czytelnika w świat bohaterki, oddając jej emocje i dylematy, z którymi musi się zmierzyć. Róża w dłoni symbolizuje nie tylko urodę życia, ale także jego kruchość i zmienność – temat, który autorka rozwija z dużą wrażliwością i zrozumieniem. Jednym z największych atutów tej książki jest język, subtelny, delikatny – świetnie skomponowany z fabułą. Autorka ma talent do kreowania atmosfery, która wciąga od pierwszych stron. Opisy otoczenia, myśli bohaterki, a także jej losy, które przeplatają się z innymi bohaterami książki – wszystko to jest tak prawdziwe, że czytelnik momentalnie wchodzi w świat malowniczej Zatoki Wrzosowskiej, gdzie toczy się akcja powieści. Bohaterów powieści wprost nie da się nie polubić, dlatego zaczytując się w książce nie chcemy opuścić Wrzosowa aż do ostatniej strony powieści. Autorka z powodzeniem balansuje pomiędzy liryzmem, a twardą rzeczywistością, tworząc historię, która porusza, ale nie popada w sentymentalizm.

Dlaczego warto sięgnąć po tę powieść? „Z różą w dłoni” to książka, która porusza ważne tematy – od miłości i relacji międzyludzkich po kwestie tożsamości, traumy i uzdrowienia. Jest to powieść, która zmusza do refleksji, ale również daje nadzieję na zmianę i lepsze jutro. Jagoda Kwiecień zbudowała nie tylko interesującą fabułę, ale również głęboko ludzki obraz bohaterów, którzy muszą stawić czoła własnym lękom i pragnieniom.

Jeśli szukacie książki, która nie tylko wciągnie Was w wir wydarzeń, ale również skłoni do głębszej refleksji nad życiem, gdzie subtelny jest poprowadzony wątek wiary, to ta pozycja będzie idealnym wyborem. To powieść pełna emocji, mądrości i piękna – książka, która zostanie z Wami na długo. Ta książka otuli Was jak ciepły koc. Rozsiądźcie się pod nim wygodnie bo to dopiero początek Trylogii Różanej.

Dominika Kijak
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Adama Asnyka w Trzebini



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu pięknych i ciepłych chwil spędzonych z bliskimi oraz wielu wzruszeń przy dźwiękach koled. Niech wspólnie spędzony czas przyniesie wytchnienie od kłopotów i radość z rodzinnych spotkań, a Nowy Rok 2025 obfituje w szczęście, zdrowie i uśmiech.

Dyrektor Biblioteki
Marta Sikora
wraz z Pracownikami

Trzebinia, grudzień 2024